

zamieszczono również dwa listy skierowane do Bubera przez zaprzyjaźnionego z ojcem Caesariusem rzeźbiarza Ernsta Gorsemanna oraz pięć listów Bubera do Harolda Stahmera (w angielskim oryginale, z tłumaczeniem na język niemiecki). Cały ten zbiór korespondencji poprzedza rozdział wprowadzający, a następują po nim kilkudziesięciostronicowe wspomnienia i refleksje autora na tematy w różnym stopniu związane z życiem i twórczością dwóch głównych postaci. Przy końcu książki umieszczono szczegółowo opracowane kalendarium życia ojca Lauera, kilka przepisanych z taśmy magnetofonowej jego wypowiedzi dotyczących pierwszego spotkania z Buberem w 1951 roku, a wreszcie dodatkowe wiadomości o autorze. Jedną ze stron zdobi faksymile listu Martina Bubera, a cały tekst przeplata kilkanaście czarno-białych fotografii rozmaitych osób i miejsc; na jednej z nich widzimy filozofa w podeszłym wieku, natomiast żadna nie przedstawia partnerów dialogu razem.

W publikacji, której trzon stanowi korespondencja benedyktyńskiego mnicha z żydowskim myślicielem, Stahmer nie szczędzi czytelnikom informacji o sobie samym (z wyjątkiem daty urodzenia). Możemy przeczytać o jego licznych znajomościach i przyjaźniach, o podróżach i miejscach pobytu, o niegdysiejszych naukowych planach i dokonaniach (m.in. czterokrotnie przytacza te same szczegóły dotyczące własnego doktoratu w Cambridge: s. 27, 201, 296, 302). Tę obfitość danych autobiograficznych, wzbogaconą zdjęciami przedstawiającymi autora w latach młodości, możemy chyba lepiej zrozumieć w świetle dedykacji książki. Stahmer poświęca ją bowiem swoim trzem córkom, wraz z ich rodzinami, „aby mogły się więcej dowiedzieć o ojcu i niektórych znaczących osobach oraz wpływach, które określiły jego i ich życie” (s. 4). Wagę tej dedykacji potrafią zapewne docenić również ci, którzy nabyli książkę „przede wszystkim z racji nie ogłoszonych dotąd drukiem listów Martina Bubera”.

Jakub GORCZYCA SJ

Josef G. F. ROTHHAUPT, *Farbthemen in Wittgensteins Gesamtnachlaß. Philologisch-philosophische Untersuchungen im Längsschnitt und in Querschnitten* (Weinheim: Beltz Athenäum Verlag, 1996, s. 767). Seria: Monografien Philosophie, Band 273.

W spisanych przez L. Wittgensteina pod koniec życia *Bemerkungen über die Farben*¹ (1950/51, dalej oznaczanych 'Uok') znajdujemy kilka 'zagadek' dotyczących kolorów, np.: 1. „Jak to się dzieje, że coś przezroczystego może

¹ Powyższa pozycja, która ukazała się w roku 1977 (po śmierci Wittgensteina), jest od niedawna dostępna w języku polskim: L. Wittgenstein, *Uwagi o kolorach* [Uok] (Warszawa: Wydawnictwo Spacja, 1998).

być zielone, ale nie może być białe” (Uok I, § 19). 2. „niepodobna sobie wyobrazić czystą białą wodę” (I, § 23). 3. „Ale kolor świeci za sprawą swego otoczenia, w swym otoczeniu. Szary jednak nie świeci (III, § 156). 4. „? W obrazie biel musi być najjaśniejszym kolorem” (III, § 1). „Nieprawda, że w *obrazie* biel zawsze musi być najjaśniejszym kolorem. Z pewnością jednak jest nim w płaskiej kombinacji plam barwnych” (III, § 57). 5. „Dlaczego nie ma brązowego światła ani szarego?” (III, § 215) „Dlaczego niepodobna sobie wyobrazić szarego żaru” (III, § 216). 6. „Czyż nie mogliby istnieć ludzie, dla których istnieje niebieskawy żółty, czerwonawy zielony? A zatem tacy ludzie, których pojęcia o kolorach odbiegają od naszych pojęć?” (I, § 9).

Powyższa, niekompletna, lista odnosi się: do samych kolorów, do słów o kolorach, do pojęć o kolorach, a niebezpośrednio również do naszego spostrzegania kolorów. Co właściwie Wittgenstein twierdzi mówiąc, że nie może istnieć przedmiot, który jest przezroczysty biały? Czy też, że nie istnieje kolor, który moglibyśmy nazwać 'przezroczysty biały'? Czy twierdzi on, że kolorów, które tak nazywamy, nie możemy spostrzegać? Czy też może, że wyrażenia jak 'czysty brązowy' są bez sensu? Stwierdzenia Wittgensteina odnoszą się do ontologii kolorów, do ich poznania, do logiki i semantyki wyrażań używanych przy ich opisach. Tylko jako przykład zaznaczmy, że zdaniem Wittgensteina rozwiązania zagadki kolorów nie możemy oczekiwać ani od fizyki, ani od fizjologii czy psychologii. „To bowiem, że nie można sobie wyobrazić 'żarzącego się na szaro', nie należy ani do domeny fizyki, ani do psychologii koloru” (I § 40). Chodzi tutaj o pytania z „logiki pojęć o kolorach” (I § 39), o pytania logiczno-semantyczne. Logika pojęć o kolorach mówi, dlaczego określone wyrażenia są bez sensu, oraz, dlaczego nie możemy o nich myśleć, nic za ich pomocą poznać. Zdaniem Wittgensteina „Kolory pobudzają do filozofowania”, stąd tematyka z nimi związana jest od samego początku obecna w jego pracach. Dokładnie ukazuje to tabela na stronie 17 omawianej pozycji Rothhaupta, który obok innych zaangażowań jest wiceprezydentem „Deutschen Ludwig Wittgenstein Gesellschaft e.V.” i współwydawcą fachowego czasopisma „Wittgenstein Studies”.

Omawiana praca zawiera obszernie przedstawienie genezy poszczególnych tekstów źródłowych, połączone z ich chronologiczną analizą. Dla dokładnego zbadania i zrekonstruowania filozoficznych wymiarów problematyki kolorów w pracach Wittgensteina, Rothhaupt analizuje nie tylko jego teksty, ale spleta je bardzo umiejętnie z biografią Wittgensteina. Obok argumentacji filozoficznej omawiana pozycja stanowi źródłowo-filologiczną i filozoficzno-historyczną dokumentację (wyciągi z tekstów, transkrypcje wraz z faksymilami tekstów źródłowych). Intensywny kontakt z oryginalnymi tekstami oraz ciągła konfrontacja z nimi, są zdaniem Rothhaupta nieodzowne dla zrozumienia filozofii Wittgensteina. Punkt ciężkości jego analiz jest wprawdzie położony na teksty źródłowe, niemniej jednak – jak zobaczymy – omawia on także dokładnie ważną dla tematu literaturę pomocniczą.

Omawiana książka składa się z siedmiu części, z których pierwszą można traktować jako wstęp przedstawiający ogólnie zagadnienia kolorów w całej spuściźnie filozoficznej Wittgensteina.

Tematykę części drugiej: „Problematyka niekompatybilności kolorów” można sprowadzić do często w tym kontekście cytowanego zdania z *Traktatu* (1918): „Jest niemożliwe, by dwie barwy były jednocześnie w tym samym polu widzenia – i to niemożliwe logicznie. Wyklucza to bowiem logiczna struktura barw” (*Tractatus*, 6.3751). Rothhaupt pokazuje, w jaki sposób korespondencja Wittgensteina z F.P. Ramsey’em, prowadzona latem roku 1927, wywarła wpływ na dokonaną przez Wittgensteina rewizję tego zdania. Ramsey nie zalicza powyższej sprzeczności do logiki formalnej (tj. nie traktuje jej jako sprzeczność typu „p i nie-p”) lecz jako „sprzeczność nie czysto logiczną” (tj. jako sprzeczność odnoszącą się do niemożliwości „p i q”). Syntetyczność zdania „czerwony i zielony nie mogą być na tym samym miejscu” oraz gramatyka „mogą” była również przedmiotem dyskusji pomiędzy Wittgensteinem a M. Schlickiem, prowadzonej w latach 1926-29. Do postawionych w tej dyskusji – na przykładzie kolorów – pytań o zdania syntetyczne a priori, Wittgenstein powracał jeszcze wielokrotnie (por. np. Uok, III § 4). Rothhaupt kreśli z jednej strony szeroki horyzont rozwoju filozoficznych idei w Cambridge lat trzydziestych, gdzie pracował Wittgenstein, i omawia pisma R.B. Braithwaite’a, W.E. Johnsona i G.E. Moore’a, z drugiej zaś strony koncentruje się na szczegółowych korekturach czy poprawkach wprowadzanych przez Wittgensteina w jego nauce o kolorach. Dobrym przykładem powiązania danych biograficznych z systematycznym rozwojem idei filozoficznych jest podrozdział „Wittgenstein i Russell” (s. 95-104). Z przytoczonych przez Rothhaupta tytułów jak i z przeprowadzonych analiz widać jednoznacznie, jak wielki wpływ na dzieło i życie Wittgensteina wywarł J.W. von Goethe, którego utwory ten pierwszy czytał od dzieciństwa. Autor skupia się na dobrze Wittgensteinowi znanemu dziele Goethego „Zur Farbenlehre” (1810) i z wielką dokładnością omawia Wittgensteina recepcję dzieła Goethego, wspólny obydwom temat krytyki teoretyczno-naukowego badania kolorów, oraz przejęcie przez Wittgensteina fenomenologicznej metody opisu kolorów zaproponowanej przez Goethego. Wspomniana metoda wychodzi z możliwie nieuprzedzonej obserwacji i stwierdza, że to co dostrzeżone (fenomen) i to co pojęciowe (prawo), schodzą się razem w przeżywanej prawdzie. „Nie szukać niczego poza fenomenami, one same są nauką” (Goethe). Będąc pod wpływem teorii o kolorach fizyka G. Ch. Lichtenberga, Goethe nie tworzy żadnych teoreów odnośnie kolorów, lecz interesuje go przede wszystkim ich bezpośrednie przeżywanie. Proponowany przez Goethego sposób patrzenia na kolory został przez Wittgensteina rozciągnięty na filozofowanie w ogóle. Wittgenstein pisze: „Czego potrzebuję, to psychologicznej czy raczej fenomenologicznej nauki o kolorach, żadnej fizycznej czy fizjologicznej” (*Philosophische Bemerkungen*, § 218). Dlatego właśnie tak istotną była dla niego rozwinięta przez Goethego nauka o kolorach, gdyż ta nie mówi o falach świetlnych czy o komórkach żywych. Wittgenstein odchodzi później – co do rozumienia ‘fenomenów’ – od własnego ujęcia proponowanego w *Philosophische Bemerkungen*, w tym sensie, że jego zainteresowania przesuwają się w kierunku „gramatycznej nauki o kolo-

rach”, „metryki kolorów”, „logiki pojęć o kolorach”. „Kolor jest zawsze barwą, nigdy pigmentem, nigdy światłem, nigdy zdarzeniem na siatkówce oka itp.” (tamże, § 218). Rothhaupt wielokrotnie podkreśla, iż Wittgensteinowi chodzi przede wszystkim o wyjaśnienie potocznego użycia języka, w którym mówimy o kolorach. Nie chodzi mu o barwniki (pigmenty), o kolory rozumiane fizykalnie czy fizjologicznie, lecz o użycie terminu 'kolor'. Szczegółowo Autor omawia wpływ, jaki na Wittgensteina wywarli inni interpretatorzy Goethego (O. Spengler, L. Boltzmann, F. Galton) czy J. Frazer, oraz wpływ wywarty przez tzw. fizykalną teorię barw (I. Newtona). Podobnie jeśli chodzi o naukę o 'trzech wymiarach' kolorów (ton, nasycenie, jasność) H. Helmholtza. czy też o pomieszanie języka fizykalnego i fenomenologicznego oraz przestrzeni wizualnej z fizykalną, spotykane w dziełach E. Macha. Prace właśnie wymienionych autorów znajdują duży odzwiek w dziełach Wittgensteina powstałych ok. roku 1945. Stosunkowo dużo miejsca poświęca Rothhaupt przedstawieniu tzw. 'metryki kolorów' (tzn. 'ośmiościanowi' podstawowych kolorów) i wynikającym z niego regułom gramatycznym dotyczącym użycia terminów odnoszących się do kolorów.

W części trzeciej swego opracowania Rothhaupt omawia przeorientowanie, w ramach tematyki odnoszącej się do kolorów, u tzw. 'późnego' Wittgensteina. O ile w pierwszym okresie filozofowania Wittgenstein koncentrował się na lokalizacji problemu wykluczania się kolorów w kontekście gramatyki kolorów, o tyle w drugim okresie zastanawia się głównie nad problemem niekompatybilności kolorów i to przy różnych gramatykach kolorów widzianych w kontekście konkretnych form życia. Podstawowym materiałem źródłowym dla Rothhaupta co do tego okresu są prace Wittgensteina z lat 1946-49 i 1949-51 (por. np. dokładne przedstawienia na ss. 319, 334, 366 przejść od poszczególnych rękopisów poprzez kolejne maszynopisy, aż do *Dociekań filozoficznych II*).

Czwarta część opracowania jest poświęcona spostrzeżeniom nt. kolorów w częściowo nie publikowanych rękopisach 'późnego' Wittgensteina. Warto nadmienić, że Archiwum Wittgensteinowskie na Uniwersytecie w Bergen (Norwegia), gdzie Rothhaupt spędził parę lat, spisuje 'na maszynie' filozoficzną spuściznę po Wittgensteinie (do roku 1995 przepisano tam ok. 8000 stron rękopisów).

Część piąta to komentarz do ostatecznej wersji „Uwag o kolorach”. Centralne tematy nauki o kolorach pojawiają się na nowo w późnych pismach Wittgensteina, np: „Nie chcemy wynaleźć żadnej teorii kolorów (ani fizjologicznej ani psychologicznej) – pragniemy tylko znaleźć logikę pojęć kolorów” (Uok I, § 22). I tak komentując omawiany w Uok I §§ 3-5 problem 'czystej bieli' Rothhaupt odnosi się do Goethego a pośrednio do G. Ch. Lichtenberga (1742-99). Ten ostatni był dla Wittgensteina interesujący nie jako wybitny fizyk, lecz jako krytyczny i innowacyjny filozof języka. Na str. 484-490 Rothhaupt przytacza fragmenty korespondencji Lichtenberga z Goethem w sprawie 'czystej bieli', który to temat jest przez Wittgensteina omawiany w Uok. Tamże (I, §§ 6-16) Wittgenstein porusza na nowo temat,

którym – co wyraźnie widać w przedstawieniu Rothhaupta – zajmował się już w latach trzydziestych: czy istnieje, lub czy może istnieć, kolor czerwony zielony? Czy kolor zielony jest kolorem podstawowym, mieszanym czy pośrednim? Komentując powyższe paragrafy Rothhaupt przytacza tekst listu Ph. O. Rungego do Goethego. Do tego listu Wittgenstein odwołuje się wielokrotnie w swoich Uok (chodzi głównie o rozróżnienie: kolory przezroczyste i nieprzezroczyste). W komentarzu do Uok I, §§ 17-22 Rothhaupt wskazuje, że odpowiedzi na pierwszą – cytowaną przeze mnie na samym początku tej recenzji – 'zagadkę' odnośnie kolorów udziela dalszy tekst tego paragrafu: przezroczystość i odbijanie istnieją tylko w wymiarze głębi obrazu wzrokowego. Rozważania na ten temat Wittgenstein kontynuuje w następnym paragrafie Uok i w paragrafie 29, gdzie mamy podaną „regulę dotyczącą czegoś przezroczystego i kolorowego”. Swoją detaliczną komentarz do Uok I, §§ 23-32 Rothhaupt rozpoczyna od zestawienia odpowiednich paragrafów części III Uok z właśnie komentowanymi paragrafami części I. Naszą drugą zagadkę można sprowadzić – przytaczając komentarz Rothhaupta – do pytania: dlaczego nie można sobie pomyśleć żadnego 'białego przezroczystego' i żadnego 'przezroczystego białego'? Obydwa owe rzeczowniki z odpowiednim przymiotnikowym atrybutem są za każdym razem powiązania dwóch myślowo wykluczających się pojęć, są one swoistym *contradictio in adjecto*. Takiej samej odpowiedzi – w szerszym kontekście terminu 'nie do pomyślenia' – należy udzielić na trzecią i piątą zagadkę. Nie będę omawiał komentarzy Rothhaupta do pozostałych paragrafów Uok, chcę tylko zaznaczyć, że są one bardzo szczegółowe – może czasami za szczegółowe, tak iż trudno w nich znaleźć myśl przewodnią. Znalezienie tej myśli ułatwiają trochę liczne odnośniki do wcześniejszych części opracowania.

W części szóstej znajdujemy między innymi faksymile tekstu Wittgensteina „Farben und Farbenmischung” (s. 564-78), z tzw. *Big Typescript* (podstawą do zamieszczonej reprodukcji był mikrofilm zwany "Trinity-Film"), oraz transkrypcje kilku tekstów odnoszących się do kolorów, a pochodzących z lat 1946-48 (transkrypcje zawierają naniesione przez Wittgensteina poprawki, uwagi, przekreślenia, podkreślenia). Na s. 601-719 mamy faksymilę (tzw. synopsę) rękopisu Uok I-III.

Część siódma zawiera podzieloną na kilka części bibliografię (s. 726-62). Najpierw Rothhaupt przytacza bibliograficzne dane oryginałów spuścizny po Wittgensteinie (przechowywane w bibliotekach w Cambridge, Oxfordzie i Wiedniu), tak jak są one prowadzone w katalogu G.H. Wrighta. Następnie mamy podane dane bibliograficzne co do poszczególnych reprodukcji spuścizny po Wittgensteinie (Cornell-Film, Trinity-Film, Faksimile-Edition, i inne). Dalsza część bibliografii podaje pojedyncze publikacje z całej spuścizny, dane dotyczące opublikowanych wykładów i spisanych rozmów Wittgensteina, listy kierowane do niego i jego odpowiedzi. Następnie podano różnorodny spisy bibliografii dotyczących Wittgensteina, spisy konkordancji, materiałów pomocniczych, spisy archiwów oraz bibliotek, których zbiory

są istotne dla badań nad filozofią Wittgensteina. Zamykający część siódmą spis cytowanej przez Rothhauta literatury obejmuje 36 stron. Omawiane opracowanie zamyka rejestr osób. Świadectwem wielkiej erudycji Autora jest bardzo żywy, literacki język, niezliczone, bardzo trafnie dobrane cytaty-motta, pochodzące często od autorów niebezpośrednio omawianych w opracowaniu.

Historia nauki o kolorach jest tak stara jak sama filozofia (por. np. opracowanie *O barwach* Arystotelesa). Choć biorąc pod uwagę jej różnorodne i często przeciwne teorie, wydaje się ona właściwie nie do ogarnięcia czy przeniknięcia, to jednak ciągle na nowo pobudza do refleksji nad swoim 'mieniącym się wszystkimi kolorami' przedmiotem badań, który zdaje się umykać każdej próbie jego określenia, opisanie. Książka Rothhauta jest nie tylko szczegółowym, wielowymiarowym omówieniem rozwoju, jaki przeszła Wittgensteina nauka o kolorach. Jest ona – ze względu na zakres omawianej tematyki – także ważnym przyczynkiem do nauki o kolorach w ogóle. Tylko jeden przykład: przeciwne pozycje reprezentowane przez Newtona i Goethego – a omówione przez Rothhauta – pokazują egemplarycznie linię przebiegającą pomiędzy obiektywnym i subiektywnym spojrzeniem na kolory. Z jednej strony naukowe, operujące analitycznymi metodami ujęcie, z drugiej strony ujęcie estetyczne, skupiające się na antropologii, na spostrzeganiu kolorów. Tak jak „kolory pobudzają do filozofowania” tak książka Rothhauta pobudza do filozoficznego zajmowania się nimi.

Józef BREMER SJ

Bogdan LISIAK SJ, *Pojęcie piękna w „Process And Reality” i „Adventures of Ideas” Alfreda Northa Whiteheada* [The Notion of Beauty in the „Process And Reality” and „Adventures of Ideas” of Alfred North Whitehead], Kraków 1997, Wydawnictwo WAM, A 5, 165 pages.

Alfred North Whitehead is a prominent contemporary philosopher and scientist. He was an active participant of the scientific revolution in the two very first decades of this century. In a concise book dedicated to his philosophy the Author (A.) considers the concept of beauty elaborated by Whitehead, especially in his two principal works: *Process and Reality* and *Adventures of Ideas*. The A. analyzes first the existential conditions of the whiteheadian interest for metaphysics, giving many biographical remarks on his life and studies. In the second chapter he investigates the very notion of beauty – central and essential in his system of metaphysics. Metaphysics itself is also examined here with a great attention and accuracy. Relation between beauty and truth is a subject of the third chapter. Argumentation of the A. is based here on a wide insight in the whiteheadian concept of truth, and is followed by the examination of the mutual relations between